

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 6 maja 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka.

Teatr Wielki. **DZIS, 6 maja 1912 r.** — **JEDEN JEDYNY WYSTĘP!** — **DZIS, 6 maja 1912 r.** — Teatr Wielki

Warszawskiego Teatru Zjednoczonego pod reżyserją **A. ZELWEROWICZA** ze współudziałem znakomitego artysty teatrów rządowych warszawskich

**W. Brydzińskiego**

oraz **HELENY ARKAWIN,**  
**Heleny Starskiej, i innych.**  
Dany będzie **niegrany w Łodzi**  
**poemat dramatyczny** — — —

**SLUBY**

Bilety do nabycia w Biurze dzienników "Promień" Piotrkowska Nr 81.

St. Przybyszewskiego.

Otwarcie sezonu w **OGRODZIE**  
**Variete „Colosseum”**

Debiuty europejskich gwiazd. **Wszechświatowe atrakcje**  
Wielki bezkonkurencyjny program. Ceny potraw i napojów w ogrodzie **znacznie niższe.**  
**Wejście Cegielniana 16.** — **Wejście Cegielniana 16.**  
W razie wieczornego chłodu przedstawienie odbędzie się w sali zimowej.

**NAJKUTECZNIEJSZY SRODEK**  
usuwa  
**plęgi, pryszczki, opaleniznę, wagi, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy**  
**Pasta do twarzy**  
wynalazku aptekarza  
**Jana Niwińskiego.**  
Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajdują się Nr 204 i nazwisko wynalazcy  
**Jan Niwiński.**  
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

**Do strzechy.**  
Witaj mi droga, kochana strzecho,  
Tyś mojem życiem, moją pociechą,  
W tych ścianach szczęśliw jam w każ-  
[dym czasie,  
Gdy mam Szustowa Koniak w zapasie.—

**Przed IV-a. Dumą.**  
Dość długi czas dzieli nas jeszcze od wyborów do czwartej Dumy, a jednak już w prasie pojawiają się w sprawie tej artykuły.

**Dr med. Leyberg**  
**wyjechał**  
wraca 7-go czerwca.  
2186—3—1

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

**Czas odnowić prenumeratę.**

**Kalendarzyk.**  
Poniedziałek, d. 6 maja 1912 r.  
Dziś: Jana Ap. i Ew.  
Jutro: Domiceli i Eufrozyny.

nistów, lecz przeciwnie, głosować będzie na swego kandydata, pragnąc w przyszłej Dumie mieć przedstawiciela, który broniłby żydowskich interesów nacjonalistycznych szczególnie podczas rozpraw nad samorządem miejskim.

Wniosek taki wydaje nam się zupełnie prawdopodobnym i tak naturalnym, jak i dążenie wszechpolsaków, aby przedstawicielstwo narodowe składało się w przyszłej Dumie z członków stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Lecz urzeczywistnienie zarówno dążenia nacjonalistów żydowskich jak i dążenia nacjonalistów polskich byłoby dla kraju naszego bezpożyteczne, a nawet szkodliwe.

Mieliśmy tego dowody z zachowania się Koła polskiego w Dumie podczas trwania trzech pierwszych parlamentów.

Dawne błędy i nietakt przedstawicielstwa polskiego są wszystkim aż nadto dobrze znane, byśmy je mieli tu powtarzać. Natomiast rzuca się znowuż w oczy jaskrawy fakt z obrad Dumy nad interpelacjami z powodu zaburzeń leńskich. Gdy wszystkie grupy parlamentarne wypowiadały się w tej ważnej sprawie, Koło polskie milczało...

Dlaczego? Czyżby krew, przelana nad brzegami Leny była obojętna ich sercom? Czy milczenie dyktowały im jakieś względy polityczne, mające interes narodowy na widoku?

Doprawdy — takie przypuszczenie byłoby conajmniej śmieszne, szczególnie w dzisiejszych warunkach.

Nie mamy zamiaru zarzucić Koła polskiemu, iż wszystkie bezwzględnie ograniczenia dotyczące nas były wynikiem jego nietaktu i nieudolności, wszakże w większej części polityce Koła polskiego przypisać należy, iż nie umiało (ba! i nie mogło, w imię swych postulatów) połączyć się z grupami opozycyjnymi w celu wzmocnienia lewicy dumskiej.

Tak więc cała dotychczasowa działalność endeków w Dumie sprowadza się do zera, jeżeli nie należy powiedzieć: minus zera...

Na to więc społeczeństwo polskie winno zwrócić uwagę podczas akcji przygotowawczej do wyborów do czwartej Dumy.

Nie należy nam się obawiać akcji przedwyborczej nacjonalistów żydowskich, tego straszaka, którego wysuwa narodowa demokracja, i wołając wielkim głosem: „periculum in moral” — pragnie przeciągnąć na stronę swych kandydatów krótkowzroczne, nieświadomie masy wyborców polskich.

Nie należy nam się obawiać nacjonalistów żydowskich — powtarzamy, — gdyż w żadnym razie, przy obecnej ordynacji wyborczej nie zdołają oni przeprowadzić swego kandydata do Dumy, zaś inteligentne sfery polsko-żydowskie przyłączą się do wyborów postępowych. To też z całą usilnością powinniśmy dążyć do koncentracji obozów postępowych, aby przy przyszłych wyborach zwyciężyć nieudolnych i szkodliwych przedstawicieli kraju z partii narodowo-demokratycznej.

Nic dziwnego, że stronnictwo to pragnie utrzymać swą dotychczasową przewagę i zawczasu stara się zapewnić sobie poparcie tych sfer, które może by, głosów swych im nie oddały.

Endecja znana jest ze swych kno-wań podczas wszystkich przedwyborczych okresów. Pamiętamy raz już urządzoną nagankę na wyborców pod hasłem: „głosujcie za nami, gdyż inaczej żydzi będą przedstawicielami narodu“ i obecnie wysuwają — powtarzamy — tego straszaka, licząc na naszą tępotę umysłowo-polityczną, sądząc, że „dowcipna“ sztuczka uda się po raz drugi.

Zobaczymy zapewne w następnych artykułach „Głosu Warszawskiego“, jakie atuty zapragnie zgromadzić w swych rękach „gospodarujące“ stronnictwo, — na razie wystarczy nam otworzenie oczu opinii publicznej na pierwsze kroki agitacji przedwyborczej obozu narodowo-demokratycznego, zdającego sobie do-kładnie sprawę, iż straciło dawny walor wśród współrodaków.

W przyszłości bacznie będziemy śledzili przebieg przedwstępnej agitacji przedwyborczej wśród wszystkich obo-zów naszych, specjalnie zaś postaramy się oświetlić sprawę wyborów w Łodzi gdzie rzeczywiście stanowisko nas — po-stępowców, jest niezwykle wyraźne i pewne z powodu licznych żywiaków obcych.

J. Garlikowski.

## Sprawa ruskiego uniwersytetu we Lwowie.

Znaczną część wiadomości, krązących po polskiej i wiedeńskiej prasie, a dotyczących sprawy ruskiego uniwersytetu nazywa „Dito“ „kaczkami dziennikarskimi“.

I tak: „kaczka“ jest wieść o konfe-rencji pomiędzy premierem, a klubem ukraińskim w ubiegły piątek. Kaczką jest wiadomość o konferencji polskich polityków z ruskimi posłami. Tak samo nieprawdziwą jest wieść, że klub ukraiński brał pod uwagę przyznanie polskiego charakteru dzisiejszemu uniwersytetowi lwowskiemu przed zaprow-rowadzeniem odrębnego uniwersytetu lwow-skiego.

Kaczką jest także — jak pisze „Di-to“ — wieść, że klub ukraiński zado-woliłby się cesarskim piśmie, zapo-wiadającym kreowanie uniwersytetu lwowskiego w nieokreślonej przyszłości.

Faktem jest jednak, że wszystkie czynniki państwowe i parlamentarne traktują sprawę ruskiego uniwersytetu na serio, bo stała się ona w obecnym momencie „państwową koniecznością polityczną. Sprawy tej nie potrafią już dłużej polskie wpływy zabagnić.

Sprawa ukraińskiego uniwersytetu zaczyna obecnie wedle „Dita“ przechodzić z rąk zwycięskich polityków w ręce fachowych budowniczych. Ukraiński klub ułożył i przedłożył rządowi formułę, która obejmuje utworzenie ruskiego uniwersytetu we Lwowie i sposób jego zrealizowania.

Sprawa prowadzi wyłącznie klub ukraiński, bez współdziałania radykałów i klubu bukowińskiego, a to dlatego, że niektórzy z tych polityków mogliby sprawę popsuć i opóźnić kreowanie ruskiego uniwersytetu o dziesiątki lat.

Wobec tego, że pertraktacje z rządem teraz mają się rozpocząć, będą nie polityczne, ale techniczno-prawne, a mianowicie radzić będzie nad sposobami, któreby dały do 5-ciu lat odrębny uniwersytet ruski we Lwowie z pełnymi 3-ma fakultetami.

Związek posłów ruskich odrzucił żądanie radykałów, aby do tej sprawy wybrać delegację polityczną, złożoną z przedstawicieli wszystkich klubów.

Do pertraktacji z rządem wybrano fachowych członków reprezentacji parla-mentarnej i czterech profesorów uniwer-sytetu pod przewodnictwem dr. Kostia Lewickiego. Zmiany podstaw pertraktacji muszą być przez pełny klub za-twierdzone.

„Dito“ zapewnia, że za zgodą pola-ków na uniwersytet ruski nie będą po-czynione polakom żadne ustępstwa, a rusini nie odstąpią od domagania się osobnego uniwersytetu za żadną cenę, ani za żadną inną zdobycz kulturalną.

Jedno tylko mogą dać rusini pola-kom: zgodę na ustalenie polskiego cha-rakteru obecnego uniwersytetu lwowskie-go, ale dopiero po definitywnym zapro-wadzeniu ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

Tak wygląda postawienie sprawy uniwersyteckiej przez rusinów.

## Odpoczynek w handlu i przemyśle.

W tych dniach będzie wydrukowa-ne sprawozdanie osobnej komisji Rady państwa, w sprawie projektu prawa o odpoczynku normalnym w zakładach handlowo-przemysłowych, uchwalonego już przez Dumę, a mającego wejść pod obrady pełnej Rady państwa.

W sprawozdaniu tem mieścić się będzie ubocznie odpowiedź na protesty stowarzyszeń pracowników handlowych, podniesione w całym państwie, z po-wodu uchwał komisji, przedłużających pracę w handlu i przemyśle, wbrew u-chwałom Dumy i projektowi rządowe-mu. W sprawozdaniu zaznaczono, że komisja Rady państwa nie uchyliła się od drogi wytkniętej przez projekt rzą-dowy i przez Dumę, a mianowicie, że-by praca w handlu i przemyśle nie trwa-ła dłużej nad 12 godzin. Jeżeli kom-isyja Rady państwa dopuszcza 15-go-dzinną pracę, to tylko w postaci wy-jątku od normy 12-godzinnej.

Jednakże w wykazie, sporządzonym przez komisję, sprawozdanie wylicza nader dużo wyjątków, gdyż praca może trwać 15 godzin.

W handlach do spożywania jedła i napojów projekt komisji dopuszcza na-wet dłuższą niż 15 godzin, pracę, pod warunkiem zmiany osób i 9-godzinnej przerwy w pracy dla każdego pracow-nika. Do sprawozdania komisji Rady państwa, dołączone będzie votum/sepa-ratum niektórych członków komisji, obstarających za utrzymaniem stałej, 12-go-dzinnej normy pracy.

## General-gubernatorstwo warsz.

„Prawit, wiestnik“ (nr. 86) w ten sposób donosi o odrzuceniu projektu zwinięcia general-gubernatorstwa warszawskiego: „Złożony w d. 18-ym r. b., przez 122 członków Dumy państwowej, wniosek prawodawczy o zniesienie ge-neral-gubernatorstwa warszawskiego, ra-da ministrów uznała za niemożliwy do przyjęcia. Rada ministrów podzieliła zda-nie ministra spraw wewnętrznych, że projekt taki jest przedwczesny wobec konieczności utrzymania silnej władzy miejscowej w kraju pogranicznym, znaj-dującym się w całkiem wyjątkowym położeniu pod względem strategicznym, narodowym, wyznaniowym i prawnym“.

## Projekty kolejowe.

Ze wszystkich projektów kolejo-wych, dotyczących linii, jakie kiedykol-wiek skarb zamierzał zbudować swoim kosztem w granicach Królestwa Pol-skiego, ale tylko po prawej stronie Wi-sły, jedynie pewną szansę urzeczywist-nienia ma ze względów strategicznych bezpośrednio połączenie Modlina z kolejami, krzyżującym się na stacji Tłuszcz pod Warszawą.

Odnoga taka długości około 30 wiorst była już opracowana we wszyst-kich szczegółach projektu technicznego Maona mieć początek w Tłuszczu, gdzie krzyżuje się linja petersbursko-warszaw-ska z odnogą ostrołęcko-pilawicka, a następnie skieruje się na Zegrze, gdzie kończy się odnoga kolejowa z Jabłonną, zamknięta dla ruchu prywatnego i za-kończony się w Nowym Dworze. Na bu-dowie tej odnogi nie wieleby zyskała

## Dr. I. Lipszyc Choroby dzieci

ul. Piotrkowska 108-tel. 15-01.  
przyjmuje do 10 r. i od 4—5 pp

powrócił.

przecięta przez nią okolica, z wyjątkiem osady Serocka w pow. pułuskim, który oddalony o trzy wiorsty od Zegrza z przypuszczalną tam stacją pozyskałby komunikację przez Tłuszcz bądź przez Jabłonę do Warszawy.

## Wolny wybór lekarzy.

Berlin, 4 maja

Organ hakatystyczny „Berliner Ne-neste Nachrichten“ wystąpił w ostatnim numerze bardzo energicznie przeciwko żądaniu parlamentarnego Koła Polskie-go w Berlinie, tyczącemu się wprowa-dzenia wolnego wyboru lekarzy dla członków kas chorych.

Organ hakatystyczny oświadcza że przyjęcie tego wniosku równałoby się udzieleniu poparcia agitacji wszechpol-skiej w państwie niemieckim, gdyż w razie przyjęcia wniosku polskiego przez parlament, ludność polska na kresach wschodnich odwróciłaby się natychmiast od lekarzy niemieckich, a zwróciła do polskich.

W ten sposób mnóstwo lekarzy niemieckich byłoby zmuszonych do wy-emigrowania z Poznańskiego i Prus zachodnich, a tem samem do opuszcze-nia bardzo ważnych placówek niemczy-zny na kresach, miejsce ich zaś zajęłoby w tej chwili lekarze polscy, będący „Oficerami ruchu wszechpolskiego“. Te-go samego zdania jest związek kas chorych, który zwraca uwagę na „ogrom niebezpieczeństwa, jaki mieści w sobie skromny na pozór wniosek frakcji pol-skiej“.

## „Zwierzę wymknęło się“.

Z powodu świeżych wypadków, A. Sawienko w „Kijewlaninie“ przypomina rozmowę, którą miał podobno zmar-ty P. Stołypin z jednym z dygnita-ry.

„Proszę nie wierzyć w uspokojenie — miał mówić P. Stołypin — jest ono tylko pozorne. Rewolucja nie jest zniszczona, ani nawet — stłumiona, jest ona tylko przygnie-ciona. Wszystkie żywioły, które ro-biły rewolucję w r. 1905, obecne są i teraz, i nieprzejednana ich nie-nawiść do istniejącego porządku i do Rosji jest zawsze jednako-wa. Rewolucja przyczaiła się tylko i czeka“.

„Powaliliśmy rewolucję i przy-gnięliśmy kolanami. Ale w każdej chwili może ona się wywinąć i rzu-cić na nas“.

„Obecnie pisze A. Sawienko — przypominam te słowa wieszczu. Obecnie zwierzę rewolucji, przy-gnięcone kolanem do ziemi, gotowe jest wymknąć się, jeśli nie wymknęło się już, gotowe jest rzucić się na władzę i państwo, jeśli nie rzuciło się jeszcze“.

Przeżyjemy bezpośrednie skutki katastrofy z dn. 1 września, gdy zwierzę rewolucji w osobie Bogro-wa zadało taki ciężki cios państwo-wości rosyjskiej.

I cóż się dzieje?

Na to pytanie odpowiada kadecka „Riecz“, która z powodu niedaw-nych strajków i demonstracji, pi-sze dostojnie: Wypadki te przy-pominają niedawny okres historii naszej; powieść rozpoczyna się od początku“.

Tak jest — powieść, krwawa po-wieść rozpoczyna się od początku. Zwierzę wymknęło się. Fala straj-ków i demonstracji potoczyła się po całym kraju. Rewolucja robi przegląd sił swoich. Gotuje się ona“.

Rzecz prosta, że publicysta rosyjski widzi jedyny ratunek w „pogotowiu władzy“ i za przykład wystawia dzia-łalność ministra oświaty Kasso.

—△—

## Echa wypadków leńskich.

Dzienniki rosyjskie donoszą: W Petersburgu do protestu prze-ciwno wypadkom leńskim przyłączyli się we czwartek robotnicy kilku prochowni i reszty fabryk na wyspie Wasiljewskiej. Robotnicy wychodzili z niektórych fabryk ze śpiewami pieśni rewolucyjnych i psalmy „Wiecznaja pamiat“.

Na wyższych kursach żeńskich z powodu wypadków leńskich odbył się wiec. Uchwalono jako protest strajk jednodniowy we wtorek, d. 7 b. m.

W bałtyckich zakładach budowy okrętów strajk nie udał się, ale robot-nicy ofiarowali zarobek jednodniowy na rzecz rodzin po zabitych nad Leną. Wogóle we czwartek strajkowali robot-nicy mniejszych zakładów fabrycznych i przedsiębiorstw w liczbie 10,000. Straj-kowali również robotnicy w osadzie Kołpino, pod Petersburgiem, w liczbie 4,000.

W Moskwie porzucili pracę robot-nicy w kolomenskich zakładach budowy okrętów, w liczbie 9,500 ze śpiewami marsza pogrzebowego.

Ogłosili również strajk jednodniowy studenci moskiewskiego instytutu rolni-czego.

W Irkucku policja skonfiskowała numer dziennika „Golos Sibiri“ za arty-kuly o wypadkach leńskich.

W Bodajbo dokonywane są ciągłe areszty i rewizje wśród zesłańców poli-tycznych i robotników. Poszukiwani są delegaci. Otrzymującego telegramy od posta Milukowa, reagenta Swiderenke, naczelnik straży ziemskiej wezwał i zabrał mu, z rozporządzenia Treszczenki wszystkie telegramy.

## Wiadomości ogólne.

○ **Cel podróży prezesa ministrów.** Donoszą z Petersburga, że prezes Rady ministrów Kokow-ga, wyjechał do Liwadji z mocnem postanowieniem prosić o dymisję, jeżeli Makarow i Kasso zasiadać będą w obec-nym gabinecie.

## Ze świata.

□ **O monarchję w Szwecji.** W szwedzkiej Izbie deputowanych socja-lista Linhagen zgłosił wniosek, aby Izba zasadniczo oświadczyła się za znie-sieniem monarchizmu, usunięciem dy-nastji i za wprowadzeniem republiki. Przy uzasadnianiu tego wniosku przy-szło do burzliwych scen.

□ **Demonstracja narodowa w Zagrzebiu.** W teatrze narodo-wym przyszło onegdaj do wielkiej de-monstracji narodowej w czasie wysta-wienia sztuki „Ostatni Zrinyi“ z okazji rocznicy ściecia magnatów chorwackich Zriny'ego i Frangipaniego.

Przy słowach, wypowiedzianych przez bohatera sztuki: „W Chorwacji jest dziś smutno!“, odezwały się burzli-we okrzyki na cześć Chorwacji i woła-nia: „Tak jest!“  
Publiczność śpiewała w teatrze pieś-ni narodowe.

□ **Przezorni podróżni.** Nie-mal wszyscy podróżni trzech wielkich parowców oceanowych, które onegdaj wypłynęły z Nowego Jorku, sprawdził — nauczeni katastrofą „Titanica“ — oso-biście, czy łodzie ratunkowe są w por-ządku i czy jest ich liczba dostateczna. Parowiec „Celtic“ Tow. „White Star Line“, mieszczący 1625 podróżnych, po-siada obecnie łodzi ratunkowych na 1520 osób.

## Z Cesarstwa.

△ **Niezrozumiały sakaz.** — W Moskwie w tych dniach, w dzień „Bia-łego kwiatka“ miało się odbyć w toż-

nych dzielnicach 86 wykładów o gruźlicy. Administracja nie pozwoliła na urządzenie odczytów.

Rzecz charakterystyczna, że na czele komiteu „Białego kwiatka” stoi dama Dworu Dzunkowska, siostra gubernatora moskiewskiego.

**Δ Zakończenie bezrobocia.** Bezrobocie w zakładach sormowskich w Niższym Nowogrodzie skończyło się i wszyscy robotnicy stanęli do pracy.

**Δ Zagadkowy wybuch.** — W naryńskim oduziacie pocztowym nastąpił wybuch który spowodował uszkodzenia gmachu. W skrzyni z pieniędzmi ze znajdujących się tam rb. 3,945 znaleziono w całości rubli 1,150 i wiele skrawków opalonych banknotów, nie znaleziono natomiast przesyłki przyjętej w dniu wybuchu.

## Z LITWY I RUSI.

**× Nacjonalisci wileńscy Makarowa.** Delegaci nacjonalistów wileńskich, pp. Kowaluk, Wruczewicz i Sołonewicz, przedstawiali się p. Makarowowi, żądając zniesienia na Litwie i Rusi nauki religii w języku polskim. — Delegaci owi skarżyli się na duchowieństwo katolickie, prowadzące rzekomo polonizację, na działalność biskupa Roppa i metropolity mohylewskiego.

Minister spraw wewnętrznych przyjął ich bardzo łaskawie i radził zwrócić się do ministra Kasso.

## Wiadomości krajowe.

**+ Z kolei warszawsko-wiedeńskiej.** Wydano rozporządzenie, według którego skasowano wszystkie bezpłatne bilety roczne, tak służbowe, jak wydawane dotychczasowo osobom obcym i nowe służbowe bilety roczne, wydawane będą tylko członkom zarządu kolei, naczelnikom wydziałów i oddziałów i ich pomocnikom, a także rewizorom ruchu i kontrolerom.

Dawne biuro kontroli towarowej, pozostające pod kierunkiem p. Palmirskiego, powiększone będzie o 60 urzędników, wyłącznie pracowników ekspedycyjnych, lub innej kategorii pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej, obeznanych jednakże z czynnościami ekspedycyjno-kasowymi.

Nowomianowany kierownik biura dawniej kontroli osobowej, połączonego

z wydziałem b. kontroli towarowej, p. Ciechanowiecki, dotychczasowy urzędnik kolei zabajkalskiej, objął zarząd tegoż biura.

**+ Odmowa.** Oddział Towarzystwa „Przyszłość” w Bychawie, w gub. lubelskiej, zamierzał urządzić w tej osadzie wystawę przeciw alkoholizmowi i wystąpił z odpowiednim podaniem. Podanie to spotkała odpowiedź odmowna.

**+ Konkurs na powieść.** — Drukarnia i księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu prosi nas o podanie do wiadomości publicznej, że rozpisuje konkurs na napisanie dwóch powieści, mianowicie powieści dla młodzieży.

Do konkursu dopuszcza się wszystkie zabory.

Pod względem treści nie czyni się żadnych ograniczeń.

Pierwszeństwo jednakże mieć będzie powieść osnuta na tle swojskiem. Tendencja powinna być w każdym razie szlachetna i etyczna.

Z konkursu wyklucza się zupełnie: a) powieści niezgodne z zasadami katolicyzmu i b) powieści mogące wywołać konflikt z kodeksem karnym.

Wyznacza się po trzy nagrody: mianowicie marek 500, 300, i 150.

Do konkursu dopuszcza się tylko prace oryginalne i nigdzie dotąd nie drukowane.

Drukarnia i księgarnia św. Wojciecha zastrzega sobie prawo zakupu nagrodzonych utworów.

Objętość powieści nie powinna przekraczać 10 arkuszy druku.

Prace nadesłane powinny być zaopatrzone w godło a w drugiej kopercie z tem samym godłem nazwisko i dokładny adres autora.

Skład sędziów zostanie ogłoszony później.

Rękopisy uprasza się przysyłać aż do 1 listopada pod adresem: drukarnia i księgarnia św. Wojciecha G. m. b. H. w Poznaniu.

**+ Kursy dla organistów.**

Proszono nas o zaznaczenie, że w czasie wakacji letnich odbędą się w Płocku kursy miesięczne podzielone na 2 części dwutygodniowe. Prowadzić je będą: p. profesor Furmanik z Warszawy i p. Słaja dyrygent chórów katedralnych i profesor śpiewu w seminarjum płockiem duchownem.

Wykłady będą codziennie trwały 4 do 5 godzin. Wieczorami odczyty treści muzycznej i prowadzenie chórów. Panowie organiści, pragnący wziąć udział w tych kursach, mogą otrzymać mieszkanie bezpłatnie, stołowanie też tutaj, opłata za naukę będzie przystępna. Zgłaszać się zechcą po szczegółowe wiadomości do p. Słaja.

domości do pierwszego czerwca osobiście lub listownie do p. Słaja w Płocku przy kościele katedralnym.

**+ Erotyczna Macochowa.**

Z Piotrkowa piszą: Helena Krzyżanowska vel Macochowa siedząc w więzieniu miała się zakochać w jakimś więźniu i rozpoczęła z nim korespondencję.

Władze więzienne przejęły list, adresowany do „Stasia”.

Jak się okazało, w sąsiedniej celi więziennej siedzi młody przystojny więzień, któremu na imię Stanisław, a z którym widocznie w jakiś sposób Krzyżanowska zdołała się zaznajomić.

Przejęty list Krzyżanowskiej vel Macochowej władze więzienne okazały prokuratorowi.

## Mięso stanieje.

W sobotę, w „Okruchach tygodniowych” wspominaliśmy o racjonalnym rozporządzeniu magistratu m. Kijowa, który urządził kilka miejskich sklepów ze sprzedażą mięsa, co wpłynęło na obniżenie cen o 2 kop. na funcie.

Obecnie dowiadujemy się, że i u nas w krótkim czasie będziemy mieć sklepy, w których odbywać się będzie sprzedaż mięsa, oraz wędlin po cenach stosunkowo znacznie niższych od dotychczas praktykowanych, z tą tylko różnicą, że sklepy te nie będą urządzone przez naszą municypalność, lecz przez zarząd rzeźni miejskiej.

W szczegółach rzecz przedstawia się jak następuje:

Rzeźnia miejska buduje na własnym gruncie przy ulicy Wołowej olbrzymi gmach, ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami, przeznaczony na chłodnię.

Chłodnia ta z całą instalacją ukończona będzie w przeciągu dwóch tygodni i służyć będzie: 1) dla przechowywania mięsa, 2) w celu wyrobustycznego lodu i 3) dla wyrobu wędlin.

Jednocześnie z ukończeniem instalacji chłodni (wszystkie maszyny sprowadzane są z Ameryki) otworzone będą sklepy ze sprzedażą mięsa, oraz wędlin.

Na razie otwarte będą trzy sklepy: przy ulicy Głównej nr. 33, oraz na Bałutach: przy ulicy Zawadzkiej i Piwnej (w pobliżu rynku Tanianiego).

Zarząd rzeźni miejskiej przy otwieraniu pierwszych sklepów, kierował się myślą, aby na razie zaopatrzyć w tańsze mięso i wyroby masarskie biedniejszą ludność fabryczną, która koncentruje

się na dwóch przeciwnych krańcach miasta: w okolicach Górnego Rynku i Bałut.

Sklepy urządzone będą z wzorową czystością, pracownicy wszyscy dostаточно uposażeni, w celu zapobieżenia wszelkim nadużyciom, które, w razie gdyby się ujawniły, będą surowo karane.

Sklepy te dla szerszej publiczności otwarte będą mniej więcej za dwa tygodnie.

Mamy okazję zastanowić się, dlaczego dotychczas ceny na mięso u nas są tak wysokie:

Przyczyny należy szukać w tem, iż cały handel bydłem, przeznaczonym na rzeź, spoczywa w rękach grupy hurtowników — handlarzy, którzy dyktują ceny drobnym sprzedawcom, ci zaś, pragnąc zarobić, muszą narzucać stosunkowo wysokie ceny w detalicznej sprzedaży swoim klientom.

Jest to swojego rodzaju syndykat, dla którego pomyslowej działalności, otworzenie sklepów ze sprzedażą surowego mięsa i wędlin przez rzeźnię miejską jest nielada groźnym.

Należy jeszcze nadmienić, że w sklepach rzeźni miejskiej, zarówno mięso jak i wędliny będą wyrabiane wyłącznie ze specjalnie sprowadzanego bydła stepowego.

Yang.

## Z Sali Obrad.

**Nadzwyczajne ogólne zebranie T-wa „Gmilas Hasodim”.**

(y) W ubiegłą sobotę, w lokalu własnym (Srednia nr. 1), odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków T-wa wzajemnej pomocy „Gmilas Hasodim”.

Zebraniem 50 członkom przewodniczył p. I. Fuks, na asesorów powołano pp.: Kuczyńskiego i Moritza, piórc trzymał p. Matel.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za pierwsze 4 miesiące wywiązała się dyskusja nad stwierdzonym krytycznym stanem finansowym T-wa.

Działalność T-wa paraliżował przede wszystkim brak zasobów pieniężnych. Dłuższe debaty wywołały wnioski kilku członków w kwestji poprawy podstaw materialnych.

Ostatecznie wyłoniono komisję do opracowania odnośnego projektu i wybory do tej komisji odbyły się bezzwłocznie.

22)

ARNOLD BENNET.

## Wielki człowiek.

Jak się do tego ma zabrać, jak ten kawaler, któremu dadzą do piastowania niemowlę. Nie znał żadnego literata, ani nikogo, coby znał jakiego literata. Sir George, jak się przy ostrożnym podpytywaniu okazało, zaledwie wogóle wiedział, że literatura powieściowa istnieje; podobnie i inni znajomi Henryka z autorami i wydawcami nie mieli nigdy niby wspólnego.

Tymczasem pewnego dnia wyszło nowe wydanie Carlyle'a i Henryk kupił sobie pierwszy jego tom. Książka to była niedroga, lecz gustownie, poważnie wydana. Jednym słowem spodobała się Henrykowi tak, że zdecydował od razu dać temu wydawcy możność wydania swojego dzieła.

I uczynił też zaraz tak, jak postanowił. Napisał list, w którym tłumaczył, dlaczego napisał „Miłość w Babylonie” i dodawał że jeżeli wydawcy rzecz się podoba, to co do warunków porozumieć będzie się można później. Ciotka Anetka tymczasem zapakowała „Miłość w Babylonie” w ładną paczkę

i Henryk już ją miał zabrać na pocztę, gdy ciocia Anetka zawołała:

— Ale ty przecież zarekomendujesz przesyłkę?

— Zapewnie, że będzie to lepiej! — odpowiedział Henryk. — Ale to znaczy tylko dwa funty, jeżeli zaginie — to też już wolę zaasekurować przesyłkę.

— Na twojem zaasekurowałabym to na sto funtów — wtrąciła ciocia Anetka stanowczo.

— Tak, ale toby kosztowało szyllinga i pensa — rzekł Henryk — a mójby za pięć pensów zaasekurować na dwadzieścia funtów.

— No, niechżeż już będzie na dwadzieścia funtów — zgodziła się ciocia Anetka.

Zaasekurował tedy „Miłość w Babylonie” na dwadzieścia funtów i wysłał ją. W trzy tygodnie wróciła, jak ta gołąbka do arki (tylko zabrudzona) a zarazem z nią list, donoszący, że chociaż wydawca uważał utwór za obiecujący, nie może jednak z niego skorzystać.

Odtąd Henryk ze swoim rękopisem przechodził wazelakie, zwykle w tych razach, koleje, a poczta tylko zgarniała zyski. Jedna firma odpowiedziała, że powieść jest bardzo dobra, ale za krótka.

— Marna wymówka — pomyślał Henryk. — Jak gdyby długość stanowiła o wartości!

Inna firma nie odpowiedziała nic. Jeszcze inna ofiarowała się podjąć wydania, o ile Henryk z góry zapłaci sto funtów. (Od tej chwili Henryk przestał asekurować przesyłkę). Inny

znów wydawca zwrócił manuskrypt bez końcowej kartki, tak że Henryk musiał na nowo dopisywać, a ciocia Anetka przepisywać koniec. Inny jeszcze odesłał paczkę niedofrankowaną. Był taki, co nie odesłał manuskryptu przez cztery miesiące i zwrócił go dopiero pod groźbą skargi; groźba ta wypisana była na urzędowym formularzu firmy Powells...

Nadszedł też nareszcie dzień, gdzie się nawet Henryka wytrzymała wyczerpała i gdzie zapomniał — prosto zapomniał wysłać dalej skrypt. Schowano go do szuflady po roku rozmaitych przygód i Mrs. Knight oraz ciocia Anetka dyskretnie przestały o nim wspominać.

Przez ten rok Henryk coraz to zmieniał zdanie o swoim dziele. Miewał chwile, dnie nawet, zniechęcenia, gdy mówił sobie, że to ramota, a sobie samemu że głupi był, że się w literaturę zabawiał. Z drugiej strony raz po raz wracał do pierwotnego wyobrażenia o doskonałości swego dzieła. W koncu posępnie a dumnie zadecydował, że „potop bezwartościowych powieści, którymi nas prasa zalewa”, winien temu, że wygasło ogólne zainteresowanie dla dobrej i zdrowej lektury: skąd wniosek, że współczesna literatura w Anglii, w opłakanym znajduje się stanie. Westchnął — i cały ten epizod wygnał zupełnie z pamięci.

I tak „Miłość w Babylonie” trzy miesiące smętnie przeleżała w szufladzie.

(C. d. n.)

Do składu komisji weszli pp.: Kuczyński, Weinbaum, Kaliski, Grandowski i Szelinger.

O godz. 1-ej po północy posiedzenie zamknięto.

## KRONIKA.

— (a) **Sprawy szkolne.** Kurator okręgu naukowego przesłał do przełożonych wszystkich szkół chrześcijańskich i żydowskich zawiadomienie, aby w dni przedświąteczne lekcje odbywały się zwykłym trybem, nie jak dotychczas: w szkołach chrześcijańskich do godz. 12 w południe, a żydowskich do godz. 11 rano.

— (a) **Nominacje.** Kurator warszawskiego okręgu naukowego zatwierdził dwie posady nauczycielek robót ręcznych dla 6 żydowskich szkół początkowych żeńskich.

— (a) **Kursy gimnastyki.** Naczelnik dykcji naukowej przesłał do tutejszych zakładów naukowych okólnik z zapytaniem którzy nauczyciele pragną udać się do Warszawy na kursy gimnastyki sokole. Kursy te trwać mają od 20 czerwca do 20 lipca r. b. i urzędowane są przy okręgu naukowym.

— (a) **Podręczniki szkolne.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej przesłał do przełożonych wszystkich zakładów naukowych okólnik, w którym zawiadamia, iż zamierza urządzić „składy” podręczników szkolnych w Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Noworadomsku, Łasku, Pabjanicach, Brzeźnach i Rawie. Prosi tedy, aby nauczyciele niezwłocznie zawiadomili go ile i jakich książek potrzeba będzie dla uczniów powierzonych im szkół.

Wśród właścicieli księgarni wzbudziło to pewne niezadowolenie, gdyż wspomniane zarządzenie zagraża w części ich interesom finansowym.

— (a) **Powiększenie składu policji.** Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora piotrkowskiego, że w zasadzie zgadza się na powiększenie etatu łódzkiej policji miejskiej o 1 pomocnika komisarza i 24 agentów policji śledczej, z tych 12 starszych.

Na utrzymanie ich asygnować ma kasa miejska 24,500 rb. rocznie. Etatem ministerjum zatwierdziło tylko na rok bieżący.

— (a) **Z wystawy rzemieślniczej.** W sobotę komitet wystawy złożył prezydentowi miasta p. Pieńkowskiemu 500 rb. jako kaucję za ewentualne szkody w parku Staszica, oraz porożenie w wysokości 1,500 rubli. Park zatem został oddany do rozporządzenia komitetu wystawy.

Dziś przystąpiono do robót w parku.

— (y) **Odłożone zebranie.** Zwołane na sobotę 4 b. m. roczne zebranie członków żydowskiego T. D. nie odbyło się z powodu nie stawienia się dostatecznej liczby członków.

Wobec tego zebranie odłożono na dzień 10 maja.

— (y) **Z Tow. „Nachnosas Kalo”.** Na ostatnim posiedzeniu kasy posagowej „Nachnosas Kalo” przyznano następujące posagi: 3 naręczonym po 50 rb., 3 po 40 rb., 4 po 15 rb., 6 po 10 rb. i 4 po 7 rb. 50 kop.

— (a) **Zawieszenie wypłat.** Egzystująca od 30 lat w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, firma „A. Rotszyld” wskutek zmniejszenia kredytu, oraz protestów nadsyłanych z Cesarstwa, znalazła się w trudnościach płatniczych.

Pasywa wynoszą 210,000 rb., aktywa zaś 80,000 rb. Firma należała do solidarniejszych i obecnie stara się o uregulowanie długów.

— Egzystująca od 7 lat w Łodzi przy ul. Andrzeja nr. 7 firma „Zygmunt Pniower” zawiesza wypłaty. Właściciel braci Z. Pniower zbiegł.

Pasywa wynoszą 17,000 rb. Pniower wniósł do przedsiębiorstwa 50 tys. rb.

— (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza” we czwartek d. 9/V r. b. w teatrze „Odeon” (Przejazd 2), urz. przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek o godzinie 4-ej po poł. Wejście na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon 10 kop., dla dorosłych 20 kop.

— (r) **Dla młodzieży.** Komitet Zw. Majowego przy łódzkim oddziale Towarzystwa opieki nad zwierzętami urzęduje we wtorek, dnia 7 maja r. b. w teatrze „Odeon” przedstawienie z objaśnieniami obrazów treści pouczającej.

Początek o godzinie 4 po południu. Wejście na parter dla młodzieży po 5 kop., na balkon po 10 kop., dla dorosłych po 20 kop.

— (r) **Egzaminy szkolne** w 4 klasowej szkole Tow. szerzenia wiedzy handlowej przy ulicy Długiej nr. 45 rozpoczną się w dniu 8 czerwca. Podania przyjmowane są w dni powszednie do godz. 2 po południu.

— (h) **Izba sądowa w Łodzi.** Jutro wieczorem przyjeżdża do Łodzi czwarty departament warszawskiej izby sądowej, w celu osądzenia kilku spraw. Między innymi, osądzona będzie sprawa kapitana Marczewskiego, b. policmajstra Pabjanic o przestępstwo służbowe.

— (h) **O kasy posagowe.** Gubernator piotrkowski zażądał od policmajstra przedstawienia mu danych o istniejących w Łodzi kasach posagowych.

— (r) **Z Załobnej karty.** W sobotę w szpitalu Czerwonego Krzyża o godz. 2 i pół po poł. zmarł Hieronim-Walerjan Gajder, długoletni pracownik kancelarii rejenta Trojanowskiego, licząc zaledwie lat 26.

Nieuleczalna choroba płucna przecięła młodociane pasmo życia zacnego człowieka, który wśród przyjaciół, kolegów, a nawet znajomych pozostawił jak najlepsze wspomnienie.

Pozostałej w głębokim smutku rodzinie zasyłamy wyrazy nieklamane współczucia.

— (r) **Z wystawy „Krajobraz Polski”.** Ubiegła niedziela zgromadziła o wiele większą liczbę osób niż w dniu powszednie ostatniego tygodnia jednak, niestety, frekwencja osób nie była wielka, pomimo, że wystawa dobiega do końca i w środe, dnia 8 t. m. nieodwołalnie będzie zamknięta. Komitet Wystawy z przykrością stwierdza, że wystawa nie cieszyła się taką frekwencją na jaką zasługuje; jedynie tylko szkoły dopisały i największy kontyngens zwiedzających dała młodzież szkolna.

Komitet wyraża nadzieję, że ci, którzy dotychczas ociągali się ze zwiedzaniem wystawy, skorzystają z ostatnich dni, aby nie ominąć okazji poznania zgromadzonych ze znacznym nakładem pracy i kosztów i zbiorów, ilustrujących krajobraz polski.

— (y) **Z sali sądowej.** W zjeździe sędziów pokoju rozpatrywano sprawę miejscowego fabrykanta Mantaja, oskarżonego o sprzedanie rzeczy, na które nałożony był areszt komornika. W poprzedniej instancji sędzia pokoju skazał Mantaja na 3 mies. więzienia. Po przesłuchaniu szeregu świadków zjazd sędziów pokoju uniewinnił podsądnego.

— (z) **Bilety miesięczne** na przejazd kolejkami podjazdowymi, jak wiadomo wydaje zarząd tych kolejek, w biurze, mieszczącym się przy zbiegu ulic Mikołajewskiej i Pasaż Majera.

A więc mieszkańcy Zgierza, Aleksandrowa, Konstantynowa, Pabjanic i całego szeregu innych miejscowości okolicznych, którzy jeżdżą wspomnianymi kolejkami, muszą co miesiąc udawać się po bilety do biura zarządu na ul. Mikołajewską w Łodzi. Pociąga to za sobą i koszty i stratę czasu, a co gorsza, naraża interesantów niekiedy na bardzo długie wyczekiwania na bilet w lokalu biura zarządu i to stojąc, gdyż w biurze zarządu łódzkiej kolejki podjazdowych krzesła ani ławek dla interesantów niema, ba nawet miejsca jest tak skąpe, że w porze letniej, kiedy to tyśiące łodziaków mieszka w miejscowościach podmiejskich i jeździ kolejkami podjazdowymi, w dniach pierwszych każdego miesiąca przy wydawaniu biletów panuje ścisk jak w kościele.

Wobec tego, czy nie lepiej byłoby aby wydawanie biletów miesięcznych przynajmniej na czas letni, zarząd przekazał kancelarjom naczelników poszczególnych linii?

— (r) **Na „Schronisko dla nauczycielek”.** Składki na „Schronisko dla nauczycielek” nadeszły w naszym ciągu następujące panie:

Helena Hoffrichterowa — 80 rb.,

Emilowa Eisert — 50 rb., Idia Milkero-wa — 25 rb., N. N. — 15 rb., Zofia Kopczyńska — 5 rb., Bronisława Kopczyńska — 6 rb., Jadwiga Kopczyńska — 5 rb., Wanda Cyganowa — 5 rb., Eliza Hercogowa — 5 rb., Emma Bieńkówna — 5 rb., Berta Langowa — 3 rb., Aleksandra Sikorska — 2 rb., Stefania Sikorska — 2 rb., Stanisława Richterówna — 3 rb., Lidja Berlachówna miast nieprzyjętych od p. X. rb. 2—3, dochód czysty z przedstawienia jubileuszowego pensji L. Berlachówny — 655, rb. 50 k.; razem — 735 rb. 50 kop.

— (r) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty przesłał do tutejszego wydziału śledczego następujące dokumenty znalezione w skrzynkach pocztowych:

paszporty na imię: Franciszka Hofmana, Wilhelma Hykla, Zofii Bodera, Stanisława Lebuchowskiego, Wacława Sobczyńskiego, Hersza Engla; bilety wojskowe na imię Mojżesza-Abrama Kalisza, Wilhelma Krüdera i Władysława Jagusia; książeczki legitymacyjne na imię: Jana Siraczka, wydane przez zarząd fabryki J. Eisenbrauna, na imię Władysława Suronia; różne dokumenty na imię A. Karśnickiego i Różewicza; książeczka obrachunkowa fabryki R. Zimmermana na imię Stefana Cieślaka, książeczka oszczędnościowa na imię Józefa Dzierńskiego, oraz rozmaite pokwitowania, listy, rachunki i bilety.

— (a) **Kary sądowe.** Sąd gminny na Bałutach skazał za nieprawidłową jazdę na ulicach na 5 rb. kary lub też 2 dni aresztu następujące osoby: Abrama Jakubowicza, Hersza Goldmana, Adolfa Bertolda i Stefana Szymańskiego.

— (a) **Kara administracyjna.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego właściciel restauracji przy ulicy Inżynierskiej nr. 1, za przechowywanie u siebie broni, skazany został na trzy miesiące bezwzględnie aresztu.

— (a) **Falszywe 500-rublowki.** W roku bieżącym ukazywały się w obiegu fałszywe pięćsetrublowki z roku 1898.

Główną cechą fałszywych banknotów jest niewyraźny druk.

### WYPADKI W ŁODZI

— (r) **Sprzeniewierzenie.** Zamieszkały przy ulicy Pasaż Szulca nr. 7 kupiec Abram Halpern, wyjechałszy do Petersburga, przed dwoma tygodniami wysłał do żony list, w którym przesłał przekaz na 3000 rb. na dom handlowy „Hurwicz i Syn”.

List ten przejął pracujący w kantorze Chaim Szer i podniósł 2500 rub., z którymi zbiegł zagranicę. O defraudacji Halpernowa dowiedziała się dopiero w czwartek kiedy odebrała od męża drugi list z zapytaniem czy otrzymała przekaz.

Przeprowadzone śledztwo stwierdziło w zupełności winę Szer, przyczem ustalono, że podniósł on pieniądze przy pomocy przyjaciela Chaima P. syna właściciela domu.

Za defraudantem rozesłano listy gończe.

— (a) **Napady bandyckie.** — Onegda o godzinie 8 wieczorem do sklepu Jana Beilenera, przy ulicy Północnej nr. 57, weszło dwóch młodych ludzi, z których jeden, zagroziwszy B. rewolwerem, zakazał mu ruszać się z miejsca, drugi zaś obrewidował go i zabrał mu z kieszeni woreczek z pieniędzmi, a z szufladki całodzienny dochód.

Po dokonaniu rabunku, rabusie zniknęli.

B., po ich wyjściu, zawiadomił o rabunku policję, lecz wszelkie poszukiwania bandytów spełzyły na niczym.

W sobotę o godzinie 8 wieczorem do handlarza sianem Icka Kłuszyńskiego przy ulicy Marysińskiej nr. 26, weszło dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery, którzy, obrewidowawszy K., zabrali mu z kieszeni woreczek, w którym znajdowało się 110 rubli, poczem bezkarnie zniknęli.

— (p) **Bójki i napady.** Przy ul. Brzezińskiej nr. 39 stał się ofiarą napadu Andrzej Kolnicki, mularz, lat 33. Napastnicy ranili go nożem w rękę.

W domu przy ul. Dzielnej nr. 47, w bójce, raniony został butelką w głowę Feliks Zawisza, mularz, lat 15.

Na ul. Staro-Zarzewskiej, obok domu nr. 43 napadnięto i raniono nożem

Antoniego Szyszko, stróża domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (r) **Aresztowanie oszusta.** Oszust aresztowany przed kilkoma dniami w hotelu Europejskim przy ul. Zawadzkiej nr. 7, jak stwierdziło śledztwo, nazywa się Abram-Joel Szafarenko, lat 51, pochodzi z Nieżyna. Sz. poszukiwany był przez władze w Nieżynie.

Zachodzi podejrzenie, że jest on członkiem bandy aferzystów operującej w ostatnich czasach w Rosji.

— (p) **Nieletni nożowiec.** — W sobotę o godzinie 9 wieczorem, na ulicy Radwańskiej obok fabryki Rychtera, pomiędzy 13 letnim Ignacym Szwieńnikiem i 17 letnim Stanisławem Kuchalskim wynikła sprzeczka, która przeszła w bójkę, podczas której Sz. wyjął noż i ranił K. w nogę.

Nieletni nożowiec zbiegł, K. zaś pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie.

— (a) **Aresztowanie rabusiów.** W sobotę około godz. 2 w nocy na przechodzącą ulicą Aleksandrowską Władysława Graczaka zamieszkałego przy ul. Widzewskiej nr. 182, napadło trzech ludzi uzbrojonych w noże, rozkazując mu podnieść ręce do góry.

Kiedy G. ociągał się z wypełnieniem rozkazu rabusie powalili go na ziemię zrabowali woreczek, w którym było 33 rb. 30 kop. poczem umknęli.

Gr. po odejściu bandytów wszczął alarm, na który przybiegli przechodzący tamteży agenci policyjni. Dowiedziawszy się o rabunku agenci udali się do mieszkania znanego im złodzieja Antoniego Okońskiego, zamieszkałego przy ul. Fajfra nr. 20.

Mieszkanie O. było zamknięte; lecz słychać tam było pijane głośy, które uciszyły się, kiedy zastukano do drzwi. Po chwili, kiedy agenci domagali się otwarcia, drzwi otworzyły się nagle i na agentów rzuciło się kilku mężczyzn z nożami, lecz widok wymierzonych rewolwerów uspokoił ich niezwłocznie.

Wszystkich obecnych w mieszkaniu aresztowano. Są to: Bernard Pokrand, 27 l., notowany za rabunki i kradzieże, jego kochanka Marjanna Witczak, 23 l., Reinhold Pycz, 29 l., pozbawiony za kradzieże praw, Stefan Osiński 24 lat, Czesław Dorin, 30 lat i Władysław Grenich 26 lat; wszyscy mieli już niejednokrotnie zatargi z prawem.

Obecny przy aresztowaniu całej tej kompanii Graczak w Pokrandzie i Pyczu poznał rabusiów. Przyciśnięci do muru przyznali się do rabunku, lecz wskazać trzeciego towarzysza nie chcą.

Godną tę kompanię osadzono tymczasowo w areszcie przy wydziale śledczym.

— (a) **Amatorzy miodu.** — Właściciel restauracji przy ulicy Rozwadowskiej nr. 11, Władysław Różański, zawiadomił policję, że pracujący w piwnicy jego przy instalacji elektryczności dwaj robotnicy wypili mu kilka butelek miodu, oraz skradli też kilka. Policję przeprowadziła śledztwo i dwóch robotników, a mianowicie: Bronisława N. 19 l. i Ignacego Z. 18 l. aresztowała. Przyznali się oni do winy. Sprawę skierowano do sądu.

— (p) **Z głodu.** Na ul. Długiej nr. 47, omdlał nagle Antoni Olejnik, robotnik bez zajęcia, lat 22. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził wyczerpanie sił z głodu.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Długiej nr. 87, złamała w trybach maszyny trzy palca u prawej ręki robotnica Stefania Małolepsza, lat 14. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— (a) **Kradzież.** Do mieszkania Gustawa Groszanga przy ul. Dolnej nr. 18, dostali się złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem. Złoczyńcy skradli 30 rb. gotówką i weksle na sumę 5,400 rb.

Na ślad ich nie natrafiono. — Z mieszkania Fryderyka Lehra przy ul. Pasaż Szulca nr. 37, skradziono różne rzeczy wartości 256 rb.

— Ze strychu domu nr. 78 przy ul. Przejazd, nieznani złodzieje skradli bieliznę, należącą do Franciszki Bednarskiej i Marjanny Zawadzkiej.

— W sobotę, przy wyjściu z sali Koncertowej, nieznanymi rzeźmieszkami skradli z kieszeni Rachmila Lipszyca, zamieszka-



# Hieronim Walerjan GAJDER

dlugoletni współpracownik kancelarii reagenta Trojanowskiego

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro ze szpitala Czerwonego Krzyża na stary cmentarz katolicki o godz. 4 po poł. Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciel i kolegów zmarłego

**Matka, Siostry i Bracia.**



# Hieronim Walerjan GAJDER

Długoletni pracownik kancelarii reagenta Trojanowskiego

po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie, licząc lat 28. Wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki ze szpitala Czerwonego Krzyża nastąpi jutro, t. j. we wtorek o godz. 5 p.p.

Niechaj Mu ziemia lekka będzie!

Koledzy — pracownicy kancelarii reagenta Trojanowskiego.

kałego przy ulicy Ogińskiej nr. 6, papierosnicę złotą, wysadzaną brylantami, wartości 500 rub.

Zamieszkały przy ulicy Nowaka nr. 19, Konstanty Piotrowski zawiadomił policję, że sublokator jego Roman Falkowski, 17 lat, skradł mu pierścionek złoty z brylantem i zbiegł.

Policja aresztowała F.; zdażył już on przedtem pierścionek zastawić w lombardzie i kwit sprzedał Józefie Paruszewskiej.

Młodego sublokatora osadzono w więzieniu.

## ZAMIEJSCOWA.

**(x) Z „Liry” zgierskiej.** W sobotę, w sali „Lutni” w Zgierzu, odbyło się przedstawienie amatorskie urządzone przez Towarzystwo muzyczno-spiewacze „Lira”. Wystawiono trzy akty komedii M. Bałuckiego „Dom otwarty”, którą amatorzy odegrali z niezwykłym powodzeniem.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa, w której wzięli udział liczni członkowie „Liry”, oraz goście wprowadzeni. Nastrój wśród uczestników zabawy panował serdeczny, to też tańczono ohocho — aż do rana.

**(z) Zgierskie Tow. strzeleckie** uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie szeregu strzelan konkursowych i ćwiczeń, wieczorów z tańcami, oraz balu w d. 12 października.

**(x) Straż ogniowa ochotnicza w Konstancynie** uzyskała pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w r. b., począwszy od 1 maja, 10 zabaw publicznych z muzyką i tańcami; a nadto w d. sierpnia obchodu dziesięciolecia swego istnienia.

**(x) Groźny pożar w okolicy.** Nocy wczorajszej, o godz. 4 nad ranem we wsi Stępowizna, gminy Łuźmierz, odległej o niecałą wiorstę od Zgierza, wybuchnął groźny pożar, pastwą którego stało się 8 budynków, mianowicie: dwa domy mieszkalne, dwie stodoły, dwie obory i dwie szopy.

Pożar wszczął się w stodole, należącej do Wilhelma Rajtera. Zład ogień, podsycony silnym wiatrem, momentalnie przerzucił się na oborę i dom tegoż Rajtera, a następnie na położoną po przeciwnej stronie ulicy zagrodę soltyśa Walentego Kosiorowskiego.

Z pięciu rodzin, zamieszkałych w obu domach, tylko właściciele ich zdolali cokolwiek sprzętów uratować, pozostałi zaś, jak np. wdowa Kruszel i Antoni Wibrych, ledwie z życiem uciec zdolali, a wszystkie rzeczy ich padły pastwą pożaru.

Rajterowi spaliło się dwoje bydła, oraz 3 psy. Kosiorowskiemu, który utrzymywał sklep z towarami kolonialnymi i wędlinami, spaliło się mnóstwo towaru i wędlin, a nadto pożar strawił, oprócz wielu sprzętów domowych, masyne do szycia, dwa wozy, dwoje sani, młockarnię, siewkarnię i wiele innych narzędzi rolniczych i gospodarczych. oraz z górą 50 korcy zboża.

Spaliły się też wszystkie dokumenty, akta i znaki urzędu soltyśkiego, oraz 20 rb. pieniędzy podatkowych.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemn. Tow. ubez. Krol. Polsk. na sumę 2,000 rb.

Straży zaś w ruchomem i nieruchomem nienu, jakie ponieśli właściciele spalonych zagrod, oraz lokatorowie wynoszą z górą 10 tys. rb.

Do pożaru wyjechała straż ogniowa ochotnicza w Zgierzu, lecz zanim przybyła na miejsce, z ośmiu wymienionych budynków pozostały już tylko dopalające się zgłiszczą.

## Ze sceny i estrady.

**„Sluby” — Przypyszewskiego.** Przypominamy, że dziś, w teatrze Wielkim, odegrane będą „sluby” Przypyszewskiego.

Główne role przepięknego dramatu odtworzą pp.: Arkawinówna, Starska, Wojciech Brydziński, Tatariewicz, Nowakowski i inni.

Początek przedstawienia o godz. 8 i pół.

## Koncerty W. O. S.

W tygodniu bieżącym — w środę i czwartek dnia 8 i 9 b. m. — zjeżdża do nas w pożegnalną gościną orkiestra symfoniczna pod batutą Zdzisława Birnbauma.

Poraz ostatni więc — na czas długich miesięcy — rozbrzmia dla nas w sali Koncertowej dzieła wielkich kompozytorów w wykonaniu drużyny artystów warszawskich.

Pragnąc się odwdziżyć za serdeczne zawsze przyjęcie ze strony melomanów łódzkich orkiestra daje nam na pożegnanie dwa koncerty — dwie wielkie uczy artystyczne z udziałem wybitnych solistów: śpiewaczki p. Steffi Birnbaum i pianisty — p. Józefa Turczyńskiego.

Każda gościna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem Zdzisława Birnbauma była dla łódzian prawdziwym świętem ducha, czarowną wędrówką po przepięknej krainie bezwzględnej harmonii, której daremnie w życiu codziennem szukamy.

Melomani nasi skorzystają też niezawodnie z zapowiadanych koncertów, aby uczynić z nich świętym benefis orkiestry.

Zapełniona po brzegi sala Koncertowa będzie najwymowniejszym wyrazem podziękia dla artystów i ich kierownika, a grzmiący okłaski tłumnie zgromadzonych słuchaczy — najserdeczniejszym „do widzenia” dla miłych nam gości.

## Z Muzyki.

Koncert sobotni, na korzyść rodziny przedwcześnie zgasłego prof. St. Taubego, urządzony staraniem jego ko-

legów i przyjaciół, wypadł materialnie lepiej aniżeli się spodziewano, ze względu na nieodpowiednią porę dla koncertów. Publiczność pospieszyła chętnie poprzeć szlachetny cel koncertu i uczyć panię artysty, który tej niejedną chwilę swą grą uprzyjemniał, koledzy artyści oklaskiwali swój talent i złożyli się całosc bardzo sympatycznie.

Ładnie było zagrane, cokolwiek nudne wprowadzenie i rozwiekłe forna, Ino Szuberta, w którym p. Vasa, bardzo dyskretnie swą partję prowadził, a skrzypce, zanadto cuciały być pierwszemi, kosztem wiolonczeli.

Ładnie też zagrał p. Dobrzyńca trudny i rzadko grywany „Koncert” Ernsta. Kiedyś, na tem miejscu, zastrzegłem się na razie wypowiedzeniem swego zdania o grze tego artysty; bezwarunkowo, gra p. Dobrzyńca ma wiele zalet — ton ładny i śpiewny, technika dobra — poprawna — musi jednak artysta popracować nad pozbyciem się przede-wszystkiem manier, opanować tremę, która tanuje swobodę gry, osiągnąć większy spokój w grze, unikać pewnej szorstkości w prowadzeniu smyczka, a najważniejsze postarać się o... lepszy instrument, bo ten zdaje się być główną przyczyną ujemnych stron jego gry.

P. Lewicka, silnym i sympatycznym głosem bardzo pięknie odśpiewała pieśni Szuberta, Szumana i Berliozę; ostatnia z nich brzydka i nudna, mogła być z powodzeniem jaką inną zastąpiona.

Cenię bardzo grę p. Vassa, wszystko, co gra ten pianista, gra muzykalnie i z technicznym wykonaniem. W odegranych jednak Enudach Szopena, w pierwszej, brakowało rozmachu i siły, druga zaś była grana w zbyt wolnym tempie, przez co zarażał się jej lekki „motyłowaty” charakter.

Warjacjaom zaś Paderewskiego, wykonanym technicznie bez zarzutu, należało nadać każdej z nich odrębny charakter przez odpowiednie dynamiczne cieniowanie, w czem, zdaje się być p. Vasa za ostrożnym kosztem wykończenia technicznych szczegółów, a jedno z drugim jest w ścisłym związku.

Zawsze mile widziany i okłaskiwany jest p. Birnbaum, czy to, kiedy gra dowcipny „Korowód” Pappera, czy też wyśpiewuje poetyczną „kantatę” z koncertu Gounermana.

Ed. Smidowicz.

## Kronika sądowa.

—oo—

### Sprawa hr. Ronkiera.

Po przelwie przemawia w dalszym ciągu obrońca Zawadzkiego, adw. przys. Ettiner.

Jedynym ze zwracających uwagę szczegółów — mówi on — jest znaleziony w czapce zabitego kłucz.

Jest to klucz do wykrycia winnego. Symulowane est samobójstwo. Zabity zamknął się i klucz schował do czapki.

Naobfite ślady krwi znajdują się na drzwiach, prowadzących do schodów kuchennych i obok na dywanie. Nie wzięli więc tamteży chcąc ofiarą uciekać. Z tego wynika, że tą drogą ohara do pokojów umebłowanych weszła.

A krew na obrusie? Zawadzki nie mógłby jej nie zauważyć. Nie zauważył jej tylko zabójca, który szybko opuścił pokój.

Kłucz do schowanka pokrawianych serwetek nie mógł Zawadzki, mógł to zrobić tylko przestępca.

Meldowanie bez pasportu nie jest czemś niezwykłym w pokojach umebłowanych. Jest to zjawisko powszednie i

robić specjalnego zarzutu z tego Zawadzkiemu nie można.

Zieliński, stróż, wpuszczał przed i po zabójstwie do lokalu Zawadzkiego gości i prostytutki, — to tłumaczy jasno i wyraźnie, że Zawadzki udziału w morderstwie nie brał.

Kobieta, o której mówił Iwański, musiała zamować numer w lokalu Zawadzkiego. Zawadzki tedy nie kłamał, mówiąc o kobiecie.

Samobójstwa na tle erotycznym nie mogłoby być przy zastanej pościeli. Przypuszczenie tedy, że Zawadzki zaciepał siady zbrodni, upada.

Zawadzki nie próbował pokrawianej bielizny ukrywać.

Adw. Ettinger oświadcza dalej, że broni Zawadzkiego z przekonaniem. Przekonany jest o jego niewinności, jak przekonał się o tem i sąd okręgowy na zasadzie dokładnego i gruntownego zbadania sprawy.

O ile izba, dążąc do stwierdzenia prawdy, spotka na drodze olbrzymią piramidę kłamstwa, to niech pamięta, że nie Zawadzki ją zbudował.

Obrońcom repikuje prokurator Hoerschelman, odpięrając czynione przez obronę zarzuty, oraz insynuacje, rzuczone pod adresem szeregu osób przez adw. Bobryszczewo-Puszkina.

Na prośbę obrońcy Ronkiera izba sądowa postanowiła wczuć na dzień świadków zamówienia biletów wizytowych przez zabitego Stasia Chrzanowskiego.

Prokurator przypisuje zamówienie biletów Ronkierowi, a to w celu symulacji samobójstwa Stasia.

## Odezwa.

Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie:

Koledzy!

Wśród studentów i studentek wyższych uczelni w Moskwie powstała myśl opracowania zbiorowego wydawnictwa, zawierającego zarówno prace młodzieży akademickiej, jak i wybitniejszych sił naukowych i literackich.

Komitet redakcyjny zwraca się do Was, Koledzy, z prośbą o przyjęcie udziału w tej zbiorowej pracy.

Nasze punkty wytyczne, z którymi czujemy się w obowiązku Was zaznajomić, są, rowadzając się do kilku następujących myśli zasadniczych:

Młodzież polska (za wyjątkiem Galicji) niema polskich uczelni wyższych, studuje i długo przebywa w różnych krajach, nagina się w studjach swych do warunków, potrzeb, zagadnień, wytworzących się w społeczeństwach obcych. Naturalnym wynikiem takiego stanu rzeczy jest to, że ogół studencki rozłamuje się duchowo na grupy, często nie rozumiejące się wzajemnie i naród nasz, mając jednej siły intelektualnej, otrzymuje intelektualną mgławicę, szereg torteczek myśli polskiej maśi jednej silnej twierdzy!

Uawniło się to i w emigracji z kraju młodzieży polskiej do uniwersytetów rosyjskich i zagranicznych, która zrobiła niemożliwym porozumienie się wzajemne całej młodzieży, wytworzyła warunki niernormalne...

Kozumiemy dobrze, że i na ławach uniwersyteckich i później w życiu dzieła nas i dziełi nas będą różnice przekonaniowe, różnice, mające swe źródła w światopoglądzie społecznym. Jest to nieuniknionym; tą drogą idą wszystkie społeczeństwa w swym rozwoju i, gdybysmy mieli na widoku cel złączenia prądów wręcz sobie przeciwnych — cel nasz byłby niemożliwym.

Nie jest jednak mrzonką cel jeszcze tak odległy, a zawsze tak potrzebny — zjednoczenia umysłowości polskiej, cel urzędzenia wspólnego dla całego narodu duchowego terenu, na którym nawet walczący z sobą zapaśnicy odczuwaliby, że walczą na własnym boisku. Dążność do tego celu przebiega ciągle w różnych objawach życia społecznego naszego narodu, w literaturze, w sztuce, w badaniach naukowych nawet, przebiega ona jednak nie zawsze wiebie świadoma, nie zawsze skryształowana, czasem wprost nie rozumiejąca samej siebie.

Mniemamy, że każde usiłowanie w kierunku złączenia tego, co łącznym być

za wszelką cenę powinno, jest wysiłkiem pożytecznym i zasługującym na poparcie.

Dlatego zwracamy się do Was, Koledzy.

Nadsyłajcie swe prace, nie kępując się tematem i przekonaniem; weźcie jednak możliwie pod uwagę, że my chcemy dać zbiorowy obraz, ujawniający, jak żyje i studjuje młodzież polska, oraz jak reagują jej myśli na zagadnienia społeczne, ekonomiczne, filozoficzne, na wypadki dziejowe na różne prądy w sztuce i literaturze.

Jeżeli nas, Koledzy, poprzecie, jeżeli nie obszerniejszymi artykułami, to przynajmniej wyczerpującymi danymi cyfrowymi o Waszych stowarzyszeniach i warunkach studiów i utrzymania w Waszych ogniskach wiedzy, to nasze wydawnictwo, obok użytecznego charakteru informacyjnego, będzie wyrazem naszych wrażeń i dążeń w zaraniu dwudziestego wieku, będzie węzłem między grupami młodzieży, a zarazem między ogółem młodzieży i społeczeństwem.

Po tem, cośmy powiedzieli, nie potrzebujemy chyba dodawać, jak pożądanym jest dla nas udział kolegów i z pod innych zaborów. Czysty dochód naszego wydawnictwa przeznaczony jest na rzecz Stowarzyszenia studentów polaków „Bratnia Pomoc” w Moskwie.

Przyjmijcie serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.

Komitet redakcyjny.

Przewodniczący S. Urbanowicz.

Sekretarz J. Sunderland.

Termin nadsyłania prac — do 15 września n. st. Ardes: p. Wacławowi Lednickiemu, Moskwa, Kriwonikolskij pier., dom własny, dla K. Sunderlanda.

## Przymusowi więźniowie.

Dzienniki opowiadają o niezwyklej wydarzeniu, jakim zaszło w centralnym banku kas niemieckich w Pradze: Jeden z wyższych urzędników banku demonstrował przed kilku dniami przedstawicielom banków zagranicznych najnowsze urządzenie oddziału kasowego. Zaprowadzone w nim zostały najnowsze systemy schowki, jak i drzwi, prowadzące do tego oddziału.

W oddziale tym pełnią służbę dwaj urzędnicy: Bauer i Schmidt.

Ow wyższy urzędnik zademonstrowawszy zebranyemu oddziału zatrzasnął żelazne drzwi doń prowadzące tak siłnie, że pozostali wewnątrz urzędnicy Bauer i Schmidt w żaden sposób nie mogli się stamtąd wydostać.

Sprawdzono mechanika, jednakże ten nie zdołał drzwi otworzyć. Telefonicznie sprowadzono wobec tego przedstawiciela i mechanika tej firmy berlińskiej, która dostarczyła drzwi.

Do dzisiaj nie zdołał również berliński mechanik drzwi otworzyć. Urzędnicy pozostaną dotąd w przymusowym więzieniu. Pożywienia dostarczają im przez otwór w drzwiach zrobiony.

Dzienniki praskie szeroko opisują to zajście i stwierdzają, że annale bankowe po raz pierwszy wzbogacą się o taki dziwny wypadek.

## Jeszcze zatonięcie „Texas”.

Ze Smyrny donoszą, że podług oświadczenia Towarzystwa do którego należał zatopiony parowiec pasażerski „Texas”, został on zatopiony kulami tureckimi baterji nadbrzeżnych. Korespondent „New York Herald” donosi ze Smyrny, że wypytywał o szczegóły katastrofy ocalonych pasażerów i marynarzy. Wszyscy oni oświadczyli jednomyślnie, że „Texas” zatonął wskutek ostrzelania go przez baterję turecką.

Główny inżynier, który znajdował się w czasie katastrofy na pokładzie okrętu, twierdził, że on sam osobiście wstrzymał okręt już po trzecim wystrzale tureckim. Również kapitan parowca „Montana” opowiada, że jego statek płynął niedaleko od „Texas”, gdy nagle ajrzał jak pocisk z działa tureckiego rozerwał pokład „Texas”. Na okręcie skłębilo się wszystko w jednej chwili, a „Texas” począł tonąć.

Słyszano tylko przeraźliwe krzyki tonących pasażerów. Cała katastrofa rozegrała się w 5 zaledwie minutach. Statek „Montana” zdołał uratować tylko 5 osób.

## TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

### Pojedynek Guzczowa.

Petersburg, 5 maja. — Odołył się tu za miastem pojedynek Guzczowa z dymisjonowanym pułkownikiem Miasojedowym. Dystans 25 kroków. Miasojedow wycelowawszy strzelił i chybił, poczem, nie celując strzelił Guzczow. Miasojedow wyszedł bez szwanku.

### Kara prasowa.

Petersburg, 5 (5) — Redaktor gazety „Groz” skazany został na rub. 500 grzywny.

Za udział w rozruchach ulicznych 29 i 30 kwietnia naczelnik miasta skazał 80 osób na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

### Nadużycia z nagrodami.

Berdyczow, 5 (5) — Wykryto tu organizację, które sprzedawały fabrykom, zakładom i warsztatom medale i dyplomy wystaw międzynarodowych. Aresztowano jedną osobę.

### Powódzie.

Nowy Orlean, 5 maja. Przybór wód zagraża części miasta. Wszystkie domy miasta Bajusar zniszone zostały przez wodę, wskutek przerwania się tamy na szerokości 800 stóp. Miejscami woda dosięga wysokości 3 stóp. Powstała panika. Woda zalewa 5 milionów akrów ziemi.

### „Olimpic”.

Portsmouth, 5 maja. — Załoga „Olimpic” uznana została za winną, sąd jednak uważał za właściwe nie karać jej.

### Strajk kolejowy.

Chicago, 5 maja. — Zastrajkowało 6,000 robotników na 24 kolejach, krzyżujących się w Chicago, odrzuciwszy propozycję podwyższenia płacy zarobkowej.

### Katastrofa.

Torneo, 5 maja. — Zawałił się dom w którym znajdował się magazyn gotowych ubiorów. Trzy osoby zostały zabite, 20 rannych.

### Katastrofa lotnicza.

Niceja, 5 maja. — Lotnik hrabia Kosnak (?) spadł z aparatu i zabił się na miejscu.

## Telegramy własne

### „Now. Kurjera Łódzkiego”

#### Nowa ustawa antypolska.

Berlin, 5 (5) — W sejmie pruskim wniesiono projekt ustawy o wzmocnienie niemieczyny w Prusiech Wschodnich na Pomorzu, Śląsku i w Szlewicku Holsztyńskim.

Mocą tej ustawy rząd ma otrzymać do rozporządzenia 100 milionów marek na zakupno gruntów i sprzedaż ich robotnikom i rolnikom niemieckim.

#### Hr. Berthold w Berlinie.

Berlin, 5 maja. — Austriacki minister spraw zagranicznych hr. Berthold ma tu przybyć z końcem b. m., aby przedstawić się cesarzowi Wilhelmu w charakterze ministra spraw zagranicznych.

#### Apetyt na wyspy tureckie.

Frankfurt, 5 maja. — „Frankf. Zeit.” donosi z Konstantynopola, iż Turcji wiadomo, że Włochy chcą zająć wyspy tureckie Rodos, Chios, Mitylene i Lesbos na moru egejskim.

#### Defloracja.

Lwów, 5 maja. — Wczoraj po południu trzech młodych ludzi — jak się zdaje akademików — dopuściło się wstrętnego gwałtu na 14 letniej uczennicy VIII klasy jednej z tutejszych szkół, córce tercjana w gimnazjum. Dziewczyna znana była z wdzięku i urody. Zbrodnia tak wpłynęła na nią, iż dziewczyna popadła w obłąkanie.

#### Pościg za bandytami.

Paryż, 5 maja. — „Echo de Paris” donosi, że Garnier ma się znajdować

w jednym z domów na przedmieściu Belle-ville, dokąd wysłano bardzo silne oddziały policji.

### Włochy zajmują wyspy tureckie.

Medjolan, 5 maja. — „Corriere dela Serra” donosi, że wszystkie połączenia kablowe między wyspami na morzu egejskim a Konstantynopolem — zostały przez Włochów przerwane.

Rzym, 5 maja. — Włosi zajęli wyspę turecką Lesbos.

### Dardanele.

Konstantynopol, 5 maja. Dardanele otwarte będą w poniedziałek na czas krótki.

Dzienniki obliczają, że przez obecne 2 tygodnie zamknięcia Dardanelów — poniósł sam rząd turecki szkodę 1 miliona franków.

### Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

Wiedeń, 5 maja. Rusini domagają się, aby orędzie cesarskie, które ma przyrzec rusinom uniwersytet, ukazało się przed głosowaniem nad ustawą wojskową, za którą rusini tylko pod tym warunkiem będą głosowali.

## Z ostatniej chwili.

### Rozbicie kasy.

Nocy ubiegłej nieznanemu rabusie, przebiwszy otwór w suficie, dostali się do lokalu Tow. pożyczkowo oszczędnościowego w Zgierzu, rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali 1500 rub. gotówką, oraz papierów wartościowych na sumę 11750 rub. Prócz tego złoczyńcy zrabowali rewolwery i różne drobne przedmioty, poczem bezkarnie zbiegli.

Sledztwo w toku.

## Różne wiadomości.

### — Pośrednictwo pracy.

Biuro pośrednictwa pracy związku pracowników igły (Zielna 47 w Warszawie); prosi o zaznaczenie, iż poleca obywatelkom ziemskim, oraz osobom spędzającym lato na wsi: krawczyńce na miesiące letnie, t. j. czerwiec, lipiec i sierpień. Warunki zależne od umowy stron interesowanych.

### — Przygoda „Kobiety bez skazy”.

Zapowiedziane przez trupe p. Pola przedstawienie „Kobiety bez skazy” Gabrieli Zapolskiej wywołało w Radomiu skandal. Zarząd Resursy postanowił nie otworzyć sali i w ten sposób przeszkodzić odbyciu się widowiska. Ale publiczność nie miała ochoty ustąpić zarządowi i ją zachowywać się burzliwie. Krzyczano, świstano, dobijano się do drzwi. Dopiero o godz. 10 zarząd kapitulował przez otwarcie podwoi. Przedstawienie zaczęło.

### — „Koło pięknych”.

W Petersburgu z inicjatywy wybitnych przedstawicieli świata arystokratycznego powstało stowarzyszenie pod nazwą „Koło pięknych”. Koło to zamierza w czasie najbliższym urządzić konkurs piękności.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Autorowi** artykułu „Co będzie dalej”. Absolutnie nie nadaje się do druku.

Skład nasion i narzędzi ogrodniczych **Ogrodnik Polski** w Warszawie ul. Warecka № 14 poleca największy wybór wypróbowanych nasion oraz narzędzi ogrodniczych. Wytężna sprzedaż cebulek kwiatowych holenderskich z pierwszego i Jedynejszego Polskiego Domu Handlowego p. firmą **Józef Tusk, Haarlem, Holandia.** Cenniki rozesła się na żądanie bezpłatnie.

**Ukraińcowi.** List może być adresowany „poste restante” pod jakimś pseudonimem, ze wskazaniem poczty, z której życzy pan sobie list odebrać. O cenę „Bajek Krasickiego” może się pan dowiedzieć w księgarni Miszewskiego na ul. Piotrkowskiej.

**P. W. Chrustowskiemu.** Myli się pan Sprawozdania z „Dnia kwiatka” w roku ubiegłym były drukowane w pismach.

Dochody brutto wynosiły 53,095 rub. 89 kop., z czego 20,025 rub. dały dobrowolne ofiary rozmaitych firm handlowych i osób prywatnych, z wystaw sklepowych — 716 rub. 50 kop., z zabaw ludowych w parkach — 2,936 rub. 17 kop., ofiary złożone bezpośrednio kasjerowi — 710 rub., rabat ze sprzedaży w sklepach — 252 rub. 84 kop., ze sprzedaży chryzantemów — 500 rub., ze sprzedaży „białego kwiatka” i „Jednodniówki” — 27,824 rub 91 kop i t. d.

Rozchody na zakup „białego kwiatka”, chryzantemów, rozmaitych urządzeń, ogłoszenia i t. d. wynosiły 5,695 rub. 89 kop.

W rezultacie dochód czysty z „Dnia ubogich” dał 47,400 rub.

Zadecydowano, że dwie trzecie czystego dochodu zabierze chrześcijańskie Tow. dobroczynności, a jedną trzecią — żydowskie; tym sposobem na pierwsze przypada 29,600 rub. a na drugie zaś 14,800 rub.

Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności uchwaliło ze swej strony ze wspomnianych 29,600 rub., wypłacić sumy następujące: 9,000 rub. — na szpital dla umysłowo chorych w „Kochanówku”; 3,000 rub. — na przytułek dla starców i kalek; 3,000 rub. — na Tow. opieki nad dziećmi „Gniazdo” i 500 rub. na ochronę bałucką.

Pozostało 14,100 rub. wpłynęło do kasy głównej chrześcijańsk. Tow. dobroczynności.

Z ogólnej sumy dochodu z „Dnia ubogich” przeznaczono też 3,000 rub. na prawosławne instytucje filantropijne.

**PODWAJANA BYTU**  
każdego człowieka jest właściwe i higieniczne odżywianie w latach dziecięcych  
**Mączka Mleczna NESTLÉ'a**  
jest uznana przez największe powagi lekarskie jako najodpowiedniejszy pokarm dla niemowląt i dzieci.

## E. Smidowicz.

b. prof. Ces. szkoły muzycznej w Rostowie nad Donem) udziela lekcji wyższej gry fortepianowej prywatnie i u siebie w domu — przygotowuje do konserwatorjów Warszawskiego i w Cesarstwie. Mikołajewska 102 m. 23 (róg Gubernatorskiej) osobiście od 2-ej do do 5-ej.

## Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy), elektrolity (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabudowskiego (niemoc pęciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, kudo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych), Elektryczne światline kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

## DYREKCJA Łódzkiej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców (Dzielnia 58)

niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż egzaminy przedwakacyjne kandydatów do klas: wstępnych, I, II i III-ej odbywać się będą w dn. 1, 3 i 4 czerwca o godz. 3-ej po południu. Podania z załączeniem metryki w całkowitym wypisie, świadectwa pochodzenia i szczepienia ospy przyjmują kancelarja szkoły do dn. 31 maja r. b.

2159—8—1



Bezwarunkowa imitacja i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokryciu pudełka nie mają zamieszczonej firmy! Dr. Bayer és Társa. Budapest Pudełko 66 Kop., we wszystkich aptekach. 67144—0—0

### Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

### Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopięciowe i niemoc pęciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica POŁUDNIOWA № 2.  
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., pałe od 5 — 6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

### Dr. REJT

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ER-LICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrozizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęcia: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

### SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemoc pęciowej

### Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606”  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Zachodnia № 33  
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 1. r. 1109 1 0

### Dr. H. Wascerman

CHIRURG,  
powrócił.

Leczenie hemoroidów metodą nieoperacyjną (beskrwawą) podług prof. Boasa 9—10 i 4—6.  
Średnia 11. Telef. 14-22

### Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.

Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano. Telef. 22-66.

### Dr. Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pecherza i nerek)

Cystoskopia i zglębnikowanie moczowodów.  
Godz. przyjęcia: od 8—10 i 4—7

## ZAWIADOMIENIE.

Wskutek przepisów, (tyczących się opłaty za naukę), stawianych szkołom związku „ISOS” (International Syndicate of Schools), do którego należą i Kursy Języków Nowożytnych D-ra Kummera, mamy zaszczyt podać do wiadomości osób, mających zamiar zapisać się na Kursy Języków Nowożytnych, że

od dnia 6 maja r. b.

zaprowadzoną zostanie

**nowa o piątą część podwyższona**

**taryfa i** radzimy więc interesantom skorzyć stać jeszcze z tańszej opłaty, obowiązującej **TYLKO** do wymien onej daty: albowiem po upływie tego czasu opłata wskutek naszego pismiennego zobowiązania w żaden sposób nie może być niższą.

Łódź, dnia 1 maja 1912 r.,

**DYREKCJA Kursów Języków Nowożytnych D-ra Kummera „I S O S”**  
Piotrkowska 79. Karola 4.

r. 2175—2—1

## Ostrzeżenie!!!

Ponieważ pojawiły się gumki do obcasów stanowiące jawne naśladowanie ogólnie znanych angielsk. patentowanych gumek **dermatynowych**, ostrzegamy przed nabywaniem takowych, albowiem zajmujący się sprzedażą falsyfiatów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

**UWAGA!!!** Nasze angielsk. patentowane gumki do obcasów **dermatynowe** mają na każdej gumce napis:

**„DERMATINE”** № 20100/3659.

The Dermatine Company Limited w Londynie.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL.

**P. RAJNER,** Łódź, Wólczańska № 21. Telef. 13-27

### Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Skuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik” Pocztańska № 14. r2153—0

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i Stałą Klientelę swoją, że pracownia moja przy ul. **Piotrkowskiej № 18**, gdzie też przyjmuję obywateli z własnego lub powierzonego mi materiału po bardzo przystępnych cenach.

Z poważaniem  
**Z. Szwarzenberg**

**W wigilję „Święta Kwiatka”.**  
Towarzystwo „LUT-IA” Piotrkowska 108.  
We wtorek, dnia 7 go maja o godz. 8 i pół—wieczór muzyczno-dramatyczny na korzyść „Ligi Przeciwgróżliczej”. Sprzedaż bileów przy wejściu. Dla członków 60 kop. dla gości 1 rb; szatnia 10 kop. 2498—2—1

**Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich**  
w Rosji  
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.  
Łódź, Rzeźnia Miejska.  
poleca:  
1) Włoseń tapicerski. 2) Krew suszoną.  
3) Mięso mięsne.  
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.  
1 82—20

Założona Pierwsza  
w 1840-ym roku w kraju



## FABRYKA Farb, Lakierów i Produktów Chemicznych „J. A. Krausse”

w WARSZAWIE,  
płocca pierwszorzędnej dobroci:

Farby olejne, Farby suche, Lakiery spirytusowe, Lakiery emalj. „Okolin”, Lakiery transparentowe, Politurę spirytusowe, Bejce angielskie, Zaprawy terpentynowe, Masy woskowe, Farbkę do bielizny „Indigo-Karmin”,	Farbkę do bielizny w prążkach, Ultramarinę, Pokost, Terpentynę, Pasty i Krem do obuwia, Gładz do obuwia, Wosk szewski, Cwieki drewniane ameryk. do obuwia, Lak do listów i butelek itp. Klej uniwers. „Syndeton”
---	--

**Fabryka i Kantor: ul. Bonfraterska № 9.**  
Telefony: №№ 18-48, 86-75, 86-76.

**Skład fabryczny: ul. Miodowa № 3. Tel. № 35-73.**

**Ostrzeżenie:** Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fa bryczną „O K O”, gdyż w handlu znajdują się podrabiane towary. r2113—6—1

Flakon 1.20  
**SPYTAJCIE SIĘ SWEGO LEKARZA**  
a ten Wam powie, że

## FAGOSOL

jest racjonalnym środkiem przeciw  
**chorobom płucnym.**

Fagosol zalecany przez powagi lekarskie leczy  
**gruźlicę, bronchit, kaszel, astmę, koklusz.**

Znajduje we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Jener. Repr.: Tow. „Chemikal” Warszawa tel. 17-24.

Flakon 1.20

# Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

— — Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Opocznie. — —

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Licówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokie dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa

WYDAWNICTWO  
**GEBETHNERA I WOLFFA**  
NOWOŚCI NOWOŚCI

Antoni Potocki  
**POLSKA LITERATURA WSPÓŁCZESNA**

Tom I: Kult zbiorowości (1860—1890).  
Tom II: Kult jednostki (189—1910).

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Odkrywając szerokie horyzonty na rozległe szlaki twórczości literackiej ostatniej doby, pobudza czytelnika do myślenia, uderza jasnością i przenikliwością sądu a przedewszystkiem odpowiada nalieżącemu potrzebom usystematyzowania i zsumowania literatury twórczości literackiej ostatniej doby.

**Cena za 2 tomy rb. 5.**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Prez za złotymi zegarkami! Taniej nie można, gdyż zegarek męski „Ankier” najnowszego fasonu z prawdziwego amerykańskiego złota, odkryty, pięknie grawerowany, „Prima Roskop” nawet specjalista nie odróżni od prawdziwego złota 56%. Oprócz piękności zegarka „Prima Roskop”, jest on najlepszej szwajcarskiej konstrukcji znanej genewskiej fabryki. Nakręca się raz na 40 godz. bez klucza „Remontoir” wyregulowany do minuty z poręczeniem piśmiennem na 5 lat. Cena dawniej 8 rb., teraz tylko 2 rb. 75 k., 2 sztuki 5 rb. 20 k. Takż jeden kryty 3 rub 75 k., damski odkryty 3 r. 50 k., kryty 3-ma kop. 5 rb. 50 kop. Do każdego zegarka dołączamy zupełnie darmo: 1) przesliczną pancerną dewizkę z tegoż złota, 2) brelok-komp., lub srebrny pozłacany 84%, 3) mundsztek aparat D-ra Kocha, 4) woreczek zamszowy. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Adres: Warszawa, skład zegarków T-wo „Milano” 64. Za przesyłkę dolicza się od 1-go — 4-ch zegar. 50 k. Kto tylko zobaczy, to uwierzy, że jest prawdziwie złoty.

**UWAGA!** Do damskich zegarków dodajemy pierścionek srebrny 84% z emulją. 2189—2

**Prenumerować**  
wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże  
ściśle, według cen redakcyjnych  
można w **„PROMIENIU”**  
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Swiat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Myśl Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Prubadar Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Kołce”, „Mucha” i t. d. 2969—0—1

**Z powodu wyjazdu z Łodzi do wynajęcia**  
od 1 lipca eleganckie mieszkanie składające się z 5 pokoi, pokoju służbowego i kuchni z wszelkimi wygodami, elektrycznym oświetleniem, kuchnią gazową; na żądanie może być również telefon; tam też do sprzedania lodownia, tanio i w dobrym stanie; całkowite nowe urządzenie sypialni, stołowego pokoju, salonu-gabinetu, dziecinnej, kuchni, i inne drobiazgi. Obejrzeć można codziennie od 3-7 po południu, Dzielna 47 m. 33 2379—3

A. KUPRIN.

**Sztabs-Kapitan Rybnikow**

ucieszne przygody szplega japońskiego do nabycia  
:: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” ::

Cena 35 kop.

## „HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW  
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec”  
„Handlowiec”  
„Handlowiec”  
„Handlowiec”  
„Handlowiec”  
„Handlowca”

broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych  
zamieszcza stale wakujące posady.  
zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.  
udziela bezpłatnie porad prawnych.  
daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.  
prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . . . Rb. 5.—  
kwartalnie . . . . . 1.25 ) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor **J. Karasski**. Kierownik literacki **K. Hoffman**

**Dr. Rabinowicz**

CHOROBY GARDEŁA, NOSA  
i USZU.

3. Zielona 3.

**Dr. M. Papierny**

Akuszerek i specjalista  
chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po  
do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23  
Telefonu № 16.86 2640

**Dr. I. Silberstrom**

mieszka obecnie na **Zawadzkiej** № 12. Choroby skóry włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół, do 8 i pół wiecz. Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół w niedziele do 3 po poł.

**Mieszkania** składające się z 4 i 6 pokoi

ze wszystkimi wygodami oraz lokal z 7 frontowych pokoi na skład lub kantor do wynajęcia od 1 Lipca r.b. w domu

№ 40 przy ulicy Spacerowej. 2504—3—1.

**Tylko do 14-go maja**

przed wyjazdem na kurację przyjmuje

**Okultysta - chiromanta „Henryk”**

Przepowiada przeszłość, przyszłość, udziela rad, i t. d. Ceny od 50 kop. Od 11-ej rano do 9 wiecz. Zielona 41.

**Okazyjnie**

**HAFTY**

**Kaliskie i Szwajcarskie**

po b. niskich cenach w mieszkaniu prywatnym ul. **Andrzeja** 44 m. 2. 1914—10—1

**Ogłoszenia drobne.**

Bajecznie tanio wyprzedajemy piękne materiały na damskie suknie. Piotrkowska 128—13. 2305—8

Buldoga sprzedam. Nawrot 90. 2487—3

Chłopcy do lat 13 są potrzebni zaraz do kantoru. Pensja rubel tygodniowo. Nawrot 1-a drugie piętro m. 24. 2508—2

Do wynajęcia zaraz 2 lokale i od 1 lipca różne lokale z wszelkimi wygodami. Dzielna 41. Wiadomość na miejscu.

Domki z 5 ma mieszkaniami, 2 mieszkania w murowanym, 3 w drewnianym do sprzedania Ul. Przydrewnowska № 8. 2442—8

Jest, do sprzedania pies buldog, ul. Św. Jakóba Nr. 18. u stolarza. 2494—3

Kawiarz jest do sprzedania, K z powodu śmierci żony, ulica Wólczajska № 139. 2482—2

Letni kapieusz, jedną czapkę najtaniej. Piotrkowska 9. Ajfer. 2461—3

Maszyna Singera nowego systemu do sprzedania. Radogoszcz, Dolna № 24. 2507—2

Młoda zdolna krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym. Łaskawe oferty pod „W. K. 16”, uprasza się składać w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 2511—5

Potrzebni agenci do zbierania bezpłatnych ogłoszeń na dobrych warunkach. Piotrkowska 60 m. 40 codziennie od 2—4 po południu. 2505—4

Potrzebny zaraz pokój meblowany z osobnym wejściem. Oferty pod „S. K.” składać w adm. „N. Kurjera Łódzkiego”. 2510—4

Podmaistrzy mularski, przyjezdny, z patentem zagranicznej szkoły fachowej, odpowiednią praktyką wszelkich robót budowlanych, władza niemieckim, biegły w rachunkach, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty. Gubernatorska 21. m. 28. Podmaistrzy. 2429—3

Potrzebny inkasent — roznośiciel z kaucją rb. 50. Wiadomość w Administracji „Now. Kurjera Łódzkiego”.

Pokój frontowy, duży, widny z meblami i utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 209, m. 6 II piętro. 2380—0—1

Papier gazetowy na pudry i funty do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjera” Zachodnia 37.

Sklepowe urządzenie kolonialne sprzedam. Widzewska Nr. 136 mieszk. 33, prawa oficyna po 6 wieczór. Henryk Krygier. 1487—8

Sklep w podwórzu zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 16. 2450—3

Sklep kolonialny do sprzedania. Ul. Krucza № 29. 2470—3

4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w oficynie II piętro zaraz do wynajęcia. Piotrkowska № 109, u stróża.

2 duże piwnice do wynajęcia Andrza № 4, stróż wskaże.

2 pokoje (bez kuchni) osobne wejście, z oświetleniem gazowym do wynajęcia zaraz w domu frontowym II piętro. Południowa № 8, wiadomość u gospodarza.

1 pokój kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia. Pasaż Szulca № 19, u stróża, tamże do wynajęcia remiza.

Zagraniczne paszporty wyrabia prędko i akuratanie M. Warszak, ul. Długa 21. 2466—8

Z powodu zmiany interesu sprzedam magazyn bluzek, hasek, sukienek, dziecinnych oraz bielizny damskiej, męskiej, dziecinnej, oraz fartuchów różnych fasonów i t. p. w dobrym punkcie, z wyrobioną klientelą, w Rynku Bałuckim, przy ul. Łagiewnickiej № 31, front. 2448 3

Znaleziono różne papiery jako to: świadectwa, weksle, przekazy na imię Sz. Lewi Wiadomość w Administracji Nowego Kurjera Łódzkiego. 2186—3

Zaginął kwit zaliczeniowy, wydany ze st. Łódź—Fabryczna do Częstochowy za Nr. 95668, frachtu Nr. 93283 z dnia 8/11, na imię P. Cwiling, na sumę 26 rb. 65 kop. 2485—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Goeperta, na imię Emila Erstlinga. 2509—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gajera, na imię Bolesława Hodorowicza. 2506—1

Zaginął paszport, wydany z Konstancyjnowa, pow. łódzkiego, na imię Brany Ryki Radomskiej. 2503—3

Zaginął paszport, z biletem wojskowym, wydany z gm. Bołimów, pow. łowickiego, gub. warszawskiej, na imię Franciszka Hassa oraz wid osobisty z fotografią, wydany z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. 2493—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Małkowie, pow. opatowskiego, gub. radomskiej, na imię Hanry Edelman. 2464—3

Letnisko Kociołki pod Pabianiami pocztą Wadew. Ceny bardzo przystępne. Informacji udziela się codziennie od 3—5 ej Juljusza 37, m. 8, w Łodzi. 2477—3